

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 151 (9127)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 10 lipca 1980 r.

Nakład: 143.469

A

Cena 1 zł

E. Gierek przyjął F. Puję

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ministra Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Frigyesa Puję. W czasie rozmowy poruszono problemy aktualnej sytuacji w świecie, a także współdziałania Polski i Węgier na arenie międzynarodowej na rzecz pokoju i odprężenia.

Spotkanie przebiegło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

W rozmowie brał udział zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych PRL,

Emil Wojtaszek. Obecni byli ambasadorowie: WRL w Polsce, József Garamvoelgyi i PRL na Węgrzech, Tadeusz Pietrzak.

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. prezes Rady Ministrów Edward Babiuch przyjął przebywającego w Warszawie w sprawie przyjacielskiej wizyty w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Frigyesa Puję.

Przedmiotem rozmowy były sprawy pomyślnie rozwijających się stosunków polsko-węgierskich oraz niektóre problemy sytuacji międzynarodowej.

Zakończenie wizyty ministra Spraw Zagranicznych Węgier Podpisanie umowy o współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i WRL

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. był ostatnim dniem przyjacielskiej wizyty, jaką złożył w Polsce minister Spraw Zagranicznych WRL Frigyes Puja.

Wśród ministrów spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i Frigyes Puja podpisali w gmachu MSZ umowę o współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i WRL. Uwzględniając osiągnięcia w tej dziedzinie wysoki poziom współpracy umowa stwarza warunki dla dalszego jej rozwoju. Dokument zakłada dalsze pogłębianie bezpośrednich związków między polskimi i węgierskimi artystami i twórcami, redaktorami, szkołami różnych szczebli.

W uroczystości podpisania umowy wzięli udział przedstawiciele szeregu resortów i instytucji kulturalnych, naukowych i prasowych, które uczestniczyć będą w realizacji postanowień zawartego dokumentu.

Min. Puja złożył wizytę w warszawskim siedzibie Węgierskiego Instytutu Kultury i zapoznał się z działalnością placówki zasłużonej dla umacniania braterskich związków społeczeństw obu

krajów oraz szerokiej prezentacji osiągnięć Węgier w różnych dziedzinach życia.

W godzinach popołudniowych minister Spraw Zagranicznych WRL Frigyes Puja zakończył swą wizytę w Polsce i udał się w drogę powrotną do swego kraju, zegnany na warszawskim lotnisku przez ministra Spraw Zagranicznych Emila Wojtaszka.

Komunikat z wizyty stwierdza, że w trakcie przeprowadzonych w Warszawie rozmów ministrowie spraw zagranicznych obu państw ocenili obecny stan polsko-węgierskiej współpracy oraz wskazali na jej dalsze perspektywy. Ministrowie dokonali także wymiany poglądów na temat aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej i współdziałania obu państw w dziedzinie polityki zagranicznej.

Stwierdzono z zadowoleniem, że pomyślny rozwój

Ciąg dalszy na str. 2

Rośnie deficyt żywności w Trzecim Świecie

RZYM (PAP) — Zmniejszają się w ostatnich latach światowe rezerwy żywnościowe, wobec czego powstają coraz większe trudności ze świadczeniem pomocy, jakiej pilnie potrzebują liczne kraje Azji i Afryki. Oświadczenie tej treści złożył dyrektor generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), EDUARD SAOUMA stwierdzając jednocześnie, iż mnożą się sytuacje, w których pilna pomoc międzynarodowa wydaje się konieczna. Coraz więcej takich sytuacji dowodziłoby istnienia trwałego problemu deficytu żywności w określonych rejonach Trzeciego Świata.

W tym stanie rzeczy dyr. Saouma zapowiedział do rządów, które dysponują nadwyżkami żywności, o poparcie jego propozycji w sprawie przekształcenia utworzonego w roku 1975 na mocy uchwały Zgromadzenia Ogólnego NZ systemu międzynarodowej pomocy żywnościowej w pomoc żywnościową, które będzie funkcjonować na zasadach prawnych zobowiązań. Pozwoliłoby to na realizację uchwały, według której wielkość rocznych rezerw światowych zbóż określono na 500 tys. ton. Wielkości tej nie udało się jeszcze, jak dotąd osiągnąć.

W Belgradzie tymczasem nad sytuacją żywnościową Trzeciego Świata obraduje grupa koordynacyjna ruchu niezależnych do spraw wyżywienia i rolnictwa, stwierdzając, iż sytuacja ta

jest dzisiaj więcej niż krytyczna. Grupa wezwala kraje niezależne do zacieśnienia współpracy w dziedzinie rozwiązywania wspólnych problemów żywnościowych. Stwierdzono również postępujący proces zadłużania się krajów odczuwających deficyt żywności i zmuszonych importować 80 mln ton zbóż rocznie. Łączna suma zadłużenia tych krajów wynosi już dziś 350 miliardów dolarów.



pogoda
PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
DZIŚ — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Opady deszczu zanikające. Temperatura maksymalna 18 st., minimalna 11 st. C. Wiatr umiarkowany z kierunków zmieniających się.
JUTRO — poprawa pogody. Deszcz.
DZIŚ imieniny: Sylwano i Witosa. (sika)

Obradom przewodniczył Edward Gierek

Narada aktywu partyjno-gospodarczego w KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 9 bm. narada aktywu partyjno-gospodarczego pod przewodnictwem I sekretarza KC, Edwarda Gierka z udziałem członka Biura Politycznego KC, prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha. W naradzie wzięli udział członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC: Mieczysław Jagielski, Jerzy Łukaszewicz, Jan Szydłak, Tadeusz Wrzaszczyk, Kazimierz Barcikowski, Józef Pińkowski, Andrzej Żabiński, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński; kierownicy wydziałów KC PZPR, ministrowie resortów gospodarczych, członkowie kierownictwa ruchu związkowego i organizacji społecznych.

Narada poświęcona była ocenie realizacji zadań I półrocza br. oraz działaniom podejmowanym przez wojewódzkie instancje partyjne i administracyjne gospodarcze w wykonaniu listów I sekretarza KC PZPR w sprawie podnoszenia efektywności gospodarowania i lepszego wykorzystania potencjału produkcyjnego i rezerw naszej gospodarki. Wnioski wypracowane w trakcie narady służą jako zapewnienie prawidłowej realizacji tegorocznych zadań i przygotowaniu warunków dalszego rozwoju kraju zgodnie z kierunkami wytycznymi przez VIII Zjazd PZPR.

Jako pierwszy wystąpił w dyskusji zastępca członka Biura

Politycznego, sekretarz KC Józef Pińkowski, który przedstawił podstawowe problemy związane z realizacją zadań społeczno-gospodarczych w I półroczu br. Nawiązując do listów I sekretarza KC PZPR stwierdził, że w oparciu o zawarte w nich zalecenia na posiedzeniach egzekutywu KW PZPR dokonano solidnej oceny sytuacji koncentrując uwagę na słabościach i sprawach, których możliwie szybkie, skuteczne rozwiązywanie powinno przyczynić się do dalszej poprawy sytuacji gospodarczej. Zostały opracowane konkretne plany działania w każdym z województw i w poszczególnych środowiskach zawodowych. Sprawy te zostały nas-

łepnie przedyskutowane na naradach aktywu partyjno-gospodarczego i nastąpiła dalsza konkretyzacja zadań.

Jest wiele problemów, które mogą być i powinny być rozwiązywane w ramach działań terenowych i w zakładach pracy. Dotyczy to przede wszystkim działań zmierzających do obniżki kosztów produkcji, lepszego gospodarowania surowcami i materiałami, przeciwdziałania przypadkom marnotrawstwa, pełniejszego wykorzystania miejscowych rezerw, zwiększania produkcji rynkowej i eksportowej. Wskazywane na konieczność podnoszenia dyscypliny realizacji planów przez wszystkich ich realizatorów, w tym także na potrzebę odpowiedniej dyscypliny i organizacji pracy, przeciwdziałania zjawiskom fluktuacji, czy przypadkom nieposzanowania pracy.

W czasie tych narad i spotkań jeszcze raz znalazło potwierdzenie zrozumienie tej podstawowej prawdy, że tylko dobra, wydajna praca możemy przewyższyć trudności i osiągnąć pogrube.

J. Pińkowski podkreślił, że rozwój naszego kraju, wzrost jego potencjału, rozwój miast, budownictwa na wsi, rozwiązanie podstawowych problemów społecznych — że wszystko to stanowi wspólne, ogromne osiągnięcie ludzi pracy i stwarza warunki, aby pomimo trudności, można było ten nasz wspólny, narodowy dorobek pomnażać.

Z narad wynika wiele wniosków dla dyrekcji samorzą-

dów robotniczych, władz wojewódzkich, a także zjednoczeń i resortów. Ważnym zadaniem jest rozwijanie działań, aby w miarę możliwości sprawy omawiane na tych naradach skutecznie rozwiązywać i zapewnić niezbędną poprawę.

Wykonana więc została odpowiedzialna praca, powstały konkretne plany działania, z którymi trzeba obecnie iść na posiedzenia KSR po pierwszym półroczu i dalej kontynuować zadania i działania — oświadczył mówca. Rysuje się z tego obraz konkretnych zadań.

Ciąg dalszy na str. 2

W przemyśle naszych województw

Rytmicznie i gospodarnie — podstawowe zadania

W dalszym ciągu z zakładów przemysłowych Białostoczyzny, Łomżyńskiego i Suwalskiego napływają informacje o realizacji zadań półrocznych, bieżącej sytuacji i perspektywach w II półroczu. Większość założeń pomyślnie wykonuje swe plany. Pozytywnym zjawiskiem jest poprawa jakości i wprowadzanie do produkcji nowych wyrobów. Szczególną uwagę skupia się na produkcji rynkowej i eksportowej.

Jednakże — jak wynika z meldunków — realizacja planów przebiega w nielatających warunkach. Pewna część założeń nie sprostała zadaniom pierwszym miesięcy roku. Niemal we wszystkich branżach odczuwa się niedostatek surowców i materiałów oraz zakłócenia w dostawach kooperacyjnych. Sporo kłopotów sprawia też fluktuacja kadr.

Ciąg dalszy na str. 2



W Kolobrzegu rozpoczął się XIV Festiwal Piosenki Żołnierskiej. W inauguracyjnym koncercie „Melodie bratnich krajów i armii” wystąpili cywili i wojskowi piosenkarze z krajów socjalistycznych. NA ZDJĘCIU: śpiewa Piotr Bogaczewski (Armia Radziecka). CAF — Jerzy Undro — telefoto

Wypoczywało pół mln dzieci

Kończy się pierwszy turnus kolonijny

WARSZAWA (PAP) — Dobiega końca pierwszy turnus kolonii letnich. Bawiło na nim ok. pół miliona dzieci.

W Warszawie wypoczywało ok. 11 tys. dzieci z różnych stron kraju, w tym wiele ze wsi. Zapewniło im ciekawy program zwiedzania stolicy oraz różnorodne zajęcia sportowe i imprezy kulturalne. Ponad 4 tys. młodzieży starszej przebywa w Warszawie w Obojczyckich Hufcach Pracy. Junaków można spotkać na ważniejszych budowach przemysłowych i komunikacyjnych. Pracują także w przetwórstwach owocowych w Tarcynie i Górze Kalwarii.

Atrakcyjne wakacje przygotowano dla dzieci pracowników PGR-ów z województw: ŁEŻYŃSKIEGO, KONIŃSKIEGO i POZNANSKIEGO. Ponad 8 tys. najmłodszych mieszkańców wsi

wypoczywać będzie na różnego rodzaju obozach, koloniach, biwakach. Amatorzy tegorocznej wakacji nad Jeziorem Niepruszewickim. W Boszkowie dla uczestników kolonii zorganizowano szkółkę jazdy konnej. Młodzież kolonistwa wyruszyła na zwiedzanie Polenierza Masurskiego. Nie zapomniano też o dzieciach chorych, wypoczywały one na koloniach zdrowotnych w Fryszpach i Żydowie.

W woj. BIAŁOSTOCKIM TPD zorganizowało ponad 10 placówek kolonii zdrowotnych. Skończyły się one 10 dni temu. Dzieciom zapewniono dobrą opiekę lekarską i wychowawczą oraz ciekawy program wypoczynkowy. Czynnym jest także kilka ośrodków kolonijnych w miastach dla uczniów ze szkół wiejskich.

Pobyt na koloniach nad morzem umiła dzieciom Państwowy Teatr Lalki „Tezca” ze Słupska, który rozpoczął swoje wakacyjne wojaże po miejscowościach Wybrzeża Środkowego.

z trzech województw

PREZES NIK PRZEBYWAŁ W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj przebywał w Białymstoku prezes Najwyższej Izby Kontroli — Mieczysław Moczar oraz dyrektor gabinetu — Antoni Konaszyc. W czasie spotkania z I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Juszkiewiczem, w którym uczestniczyli również sekretarz KW — Józef Piechowski i prezes Okręgowej Delegatury NIK w Białymstoku — Aleksander Młodziejowski, omówiono problemy działalności NIK na Białostoczyźnie.

Następnie tow. Mieczysław Moczar w towarzystwie prezydenta miasta — Aleksandra Czuja, zwiedził Białystok. (a)

PREZYDIUM WK FJN W ŁOMŻY

8 lipca obradowało w Łomży Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Tematem posiedzenia była ocena kampanii wyborczej do organów samorządu mieszkańców miast woj. łomżyńskiego. Zgodnie z obowiązującym regulaminem, wybory do organów samorządu mieszkańców miast odbywały się w okresie od 1 maja do 30 czerwca br.

W wyniku kampanii w 12 miastach woj. łomżyńskiego powołano 142 komitety samorządu mieszkańców, w których działać będzie 1110 członków.

W trakcie posiedzenia szczególną uwagę zwrócono na dalsze dokonanie działalności komitetów osiedlowych jak też zapewnienie pełnej realizacji wniosków zgłaszanych w trakcie kampanii. (bjm)

Fale deszczu nad Polską Duże straty w rolnictwie

WARSZAWA (PAP) — Lipiec zaczął się pod znakiem deszczu — i deszczowa pogoda utrzymuje się w dalszym ciągu. W ciągu doby (8/9 bm.) zanotowano na terenie całego kraju fale opadów. Największe deszcze były na Dolnym Śląsku i Pomorzu. W Jeleniej Górze spadło w ciągu doby aż 35 mm deszczu, a w Toruniu — 33 mm.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w dniach 10—14 bm. chłodno i deszczowo, jedynie w środkowej części okresu przejściową poprawę pogody.

Ciąg dalszy na str. 2



T. Ziłkow przyjął St. Gucwę
SOFIA — Przywódca bułgarskiej Todor Żiwkoff przyjął prezesa NK ZSL, Marszałka Sejmu — Stanisława Gucwę, który przewodniczył polskiej delegacji na Konferencję państwową 80-lecia Bułgarskiej Ludowej Związki Chłopskiej i międzynarodowe spotkanie.

Uroczystości pogrzebowe po zgonie M. Ohlry
TOKIO — W środę po godzinie 10 czasu miejscowego odbyła się w Tokio oficjalne uroczystości pogrzebowe b. premiera Japonii Masayoshi Ohlry, który zmarł na atak serca w czwartek br. W uroczystościach wzięli udział rodzina zmarłego, p.o. premiera Japonii Masayoshi Ito, przedstawiciele społeczeństwa japońskiego, w tym delegacji zagranicznych, w tym prezydent USA Jimmy Carter, premier CHRL Hua Guofeng, premier Australii Malcolm Fraser i inne osobistości.

Zapowiedź Zjazdu ZKJ
BELGRAD — W środę w Belgradzie odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii (ZKJ).

Przedmiotem obrad były problemy funkcjonowania i przygotowania do kolejnego XII Zjazdu ZKJ, który odbędzie się w 1982 roku.

Zaprzysiężenie prezydenta Austrii
WIEN — Rudolf Kirchschläger, którego 31 maja wybrano prezydentem Austrii, w uroczystym posiedzeniu zaprzysiężony na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu austriackiego, Zgromadzenia Federalnego.

Sytuacja na rynku ropy naftowej

TOKIO (PAP) — Minister Przemysłu Naftowego Zjednoczonych Emiratów Arabskich Al-Otejba, który obecnie przebywa w Tokio, wyraził przekonanie, że obecna nadwyżka podaży nad popytem na światowym rynku naftowym jest tylko przejściowa i ok. 1985 roku należy oczekiwać gwałtownego deficytu w dostawach ropy. Otejba stwierdził, że już podczas tegorocznego sezonu zimowego sytuacja w zakresie podaży znacznie się pogarsza, ale istotnego spadku podaży można oczekiwać od 1982 roku, a w 1985 roku deficyt osiągnie może najwyższe rozmiary.

Otejba przypomniał, że obecna produkcja ropy krajów OPEC wynosi 29,5 mln baryłek dziennie i jest nieco niższa niż przed rokiem.

Skazanie P. Mentena

BRUKSELA — W środę sąd apelacyjny w Rotterdamie skazał zbrodniarza wojennego Pietera Mentena na karę 10 lat więzienia i grzywnę w wysokości 100 tysięcy guilderów (50 tysięcy dolarów), obniżając wyrok wydany ma multimilionera holenderskiego w 1977 r. przez sąd w Amsterdamie.

81-letni P. Menten został uznany winnym udziału w lipcu 1941 r. w Podchorobach pod Lwowem w masakrze mieszkańców tej miejscowości, za co w pierwszej instancji został skazany na karę 15 lat więzienia.

Camping „Rusalka” nad jeziorem Mamry.

Fot. R. Sieńko

Ciąg dalszy na str. 2

Przemówienie Edwarda Gierka | SPORT

rek o wadze 17,5 kg.

Z zagranicy



NA ZDĘCIU: kombinat owocowo-warzywny na przedmieściu Ulan-Bator. Kapusta, ogórki, pomidory, buraki i marchew trafiają stąd do sklepów stolicy i ościennych miejscowości.

CAF — Moncano

11 lipca 1921-1980

Święto mongolskich przyjaciół

W niewielu tylko krajach porównywanie dnia dzisiejszego z tym, co było ponad pół wieku, jest tak zaskakujące jak w Mongolii. Gdy 11 lipca 1921 r. zwyciężyła rewolucja ludowa, Mongolia była krajem zacofanym, w którym panowały stosunki feudalne, a ich ekonomiczną podstawę stanowiła koczownicza hodowla bydła. Po rewolucji wszystko zaczynało niemal od punktu zerowego. Nie istniał przemysł, a 99 proc. ludności była analfabetami.

Organizatorem rewolucji była Mongolska Partia Ludowa - Rewolucyjna, kierowana przez wybitnych jej działaczy — D. Suche-Batora i Ch. Czojbatana. W trzy lata po jej zakończeniu na swym III zjeździe partia przyjęła program niekapitałistycznego rozwoju kraju, program przejścia od feudalizmu do socjalizmu.

W etapowym krajoznawstwie 1,5-milionowej Mongolii powstały pierwsze zakłady przemysłowe, spółdzielcze gospodarstwa, hodowlane i rolne, zorganizowano transport i powszechną służbę zdrowia. Od podstaw zbudowano szkolnictwo wszystkich stopni, z sześcioma wyższymi uczelniami włącznie. W tych dokonaniach na miarę epoki ogromnej pomocy udzielił Mongolii Związek Radziecki.

Lata 60 to okres przyspieszonego uprzemysłowienia tego kraju. W latach 1961-1975 przy techniczno-ekonomicznej pomocy ZSRR wybudowano tu ok. 200 obiektów przemysłowych i innych zakładów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki MRL. Zakłady w Darchanie, Ulan Bator, Erdenet stały się podstawą rozwoju nowoczesnego przemysłu.

Wstąpienie Mongolii do RWPG w 1962 r. otworzyło nową kartę w jej stosunkach z innymi krajami socjalistycznymi. Przede wszystkim

(Interpress)
WACEW URBANSKI

Bez tolerancji

Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela.
Art. 19 Konstytucja PRL

Prawde tę znają dzieci w wieku szkolnym. Nie tylko od nauczycieli. Widzą w swym miejscu zamieszkania, w telewizji i podczas wycieczek krajoznawczych, jakie zmiany zachodzą dzięki wysiłkowi narodu, widzą i odczuwają materialne efekty pracy swych rodziców. Lecz prawda, że praca jest miernikiem wartości człowieka i głównym źródłem osiągnięć nie dotarła jeszcze do świadomości ponad 30-letniego Zdzisława W. Trudno byłoby zliczyć przedsiębiorstwa różnych branż, w których nie zagrali dłużej miejsca, jak po kilka miesięcy.

Nie on jeden zresztą. Podobnych mu „fluktuantów” są tysiące, bez większych kwalifikacji, ale za to z wygórowanymi finansowymi ambicjami. Wieczni wędrowcy do nikąd, stroniący od rzetelnej roboty.

PLECAMI DO ŻYCIA

Fluktuacja stała się zmorem naszej gospodarki. W roku 1978 w skali kraju odeszło ze swego miejsca pracy 2,6 mln osób, a w roku ubiegłym zmieniło pracę 10 procent spośród prawie 12 mln pracowników gospodarki społecznej.

Nie lepiej wyglądała ta statystyka w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Na przykład spośród 62 tysięcy osób zatrudnionych w przemyśle białostockim, zmieniło pracę w minionym roku 14 tys. osób, o prawie 4 procent więcej niż w roku poprzednim. Natomiast w gospodarce łomżyńskiej, na 15 tysięcy przewidywanych w roku 1979, odeszło z zakładów 14 tysięcy osób. Tylko w jednym zakładzie „Narew”, zatrudniającym 3 tysiące pracowników, wymienia się co roku jedną piątą załogi.

Każde odejście pracownika — zwłaszcza w sytuacji niepełnych stanów zatrudnienia — powoduje negatywne skutki: postoje maszyn, dezorganizację pracy sumiennych pracowników, zakłócenie rytmiki, godziny nadliczbowe itp. Szczególnie jednak komplikacje i straty powstają w przypadkach samowolnego porzucenia roboty. Jak jest to nagminne zjawisko niech świadczy fakt, że w ubiegłym roku porzuciło pracę w kraju 366 tysięcy osób, a tylko w małym i mniej uprzemysłowionym województwie łomżyńskim — 2.200 osób.

Również przeprowadzone w tym roku badania w wybranych przedsiębiorstwach białostockich i suwalskich wykazały, iż

spośród zwolnionych aż 20 procent porzuciło pracę bez wypowiedzenia umowy.

Kim są ci ludzie, dlaczego tak często zmieniają pracę?

Jeszcze 3-2 lata temu odpowiedź na powyższe pytanie byłaby niepełna i nie do końca, lecz dziś — po wielu badaniach, analizach i rozmowach — problem jest dość dobrze rozpoznany.

Naturalnie, że sprawy nie można uogólniać, gdyż różne są przyczyny zmiany miejsca. Często losowe, na przykład przy przeprowadzaniu do innych miejscowości, na skutek niezbędnej redukcji nadmiernego stanu zatrudnienia, w wypadkach pogorszenia się stanu zdrowia. Decyzje o zmianie pracy podejmują też ludzie o dłuższym stażu, nie raz zasłużeni dla przedsiębiorstwa — o czym mniej się mówi i za mało reaguje w tych przypadkach — którzy nie mogą podnieść się ze ślą atmosfery, warunkami pracy, kłopotów. Zmieniają wreszcie pracę niedawni absolwenci szkół zawodowych i techników, bo nie rozumieją złożoności gospodarczych zjawisk lub są niekiedy różnymi ofertami, a często nie ma kto im wyjaśnić nurtujących zagadnień.

godzin chorobowych — musi zastanawiać. Tym bardziej, gdy ludzi na zwolnieniach lekarskich spotyka się na ulicy, a — co gorsze — wykonujących chałturę.

Konsekwencją tych wszystkich zjawisk jest wysoki wzrost udziału czasu nieprzepracowanego w nominalnym czasie pracy. Na przykład w przeliczeniu na 1 robotnika w woj. suwalskim, przeciętna liczba godzin nieprzepracowanych w I kwartale wyniosła 41, a w woj. białostockim — za cztery miesiące — 71.

Tak więc fluktuacja, samowolne rzucanie pracy, bumelantwo, łamanie dyscypliny pracy w różnych formach przynosi naszej gospodarce i narodowi ogromne, niepowetowane szkody. Jest to sprawa ogólnospołeczna i dla nikogo nie może być obojętne takie antyspołeczne, karygodne postępowanie. Przede wszystkim zaś dla dyrekcji przedsiębiorstw i samorządów robotniczych.

Wędrowcy do nikąd

Jednakże najliczniejszą grupę zmieniających przedsiębiorstwa i samowolnie porzucających pracę stanowią ludzie młodzi, z wykształceniem podstawowym, nie wiele umiejący, często korzystający z rodzicielskiej pomocy. Są też ludzie w średnim wieku, z obowiązkami, ale nie poczuwający się do ich respektowania, od dawna odwróceniem plecami do życia. Wystarczy im zarobić kilka tysięcy, aby wziąć urlop na własną rękę do następnego zachęcenia się w jakimś przedsiębiorstwie.

Nie małą grupę wędrowców tworzą także osoby o skłonnościach do kłólika, ci, co mieli już okazję popaść w kolizję z prawem oraz różnego rodzaju wyznawcy łatwego, a w zasadzie nierobczego życia. Niestety, nie brak w naszym społeczeństwie obiboków, zerujących na społecznym dorobku, utrudniających realizację bieżących wcale nie łatwych zadań.

Jak nie są przestrzegane przepisy o dyscyplinie pracy, świadczą nawet pobieżne zapoznania się z danymi statystycznymi, sporządzanymi w fabrykach, min. w Zambrskich ZPB, w „Fastach”, Mazurskiej Wytwórni Tytoniu, we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych i transportowych. Na porządku dziennym są wypadki o puszczaniu bez usprawiedliwienia dni pracy, spóźnienia się do pracy i wcześniejsze jej zakończenie, walenia się bez celu, byle dzień kzedł.

Kto stroni od pracy, wykorzysta ku temu każdą okazję. Wiadomo, że choroba jest niebezpieczeństwem. Jednakże bardzo wysoka liczba

A powiedzmy szczerze, co zresztą stwierdzono na wojewódzkich naradach aktywów, że mimo zastrzeżeń sankcji, u podłoża omawianych zjawisk leży także liberalizm i partykularizm. Skoro brak rąk do pracy — ta zasada kieruje się zbyt wiele zakładów, służb pracowniczych — trzeba z nadsz przynajmniej oczy na to i tamo wykreślenie. Wykazuje się więc w nieskończoność zarządzenia i upomnienia, co nie tylko nie przynosi pożądanego poprawy, ale — wręcz przeciwnie — budzi poczucie bezkarności i brak respektu dla działań takiej tolerancyjnej dyktacji. Szczególnie wtedy, gdy „przez mieżdz” kaperuja inne zakłady, proponując wyższe zarobki.

ŚLADEM PRZEPISÓW

To fakt — występujące trudności i napięcia nie ułatwiają pracy białostockim, suwalskim i łomżyńskim załogom, realizacji zadań produkcyjnych. Ale wiadczy, że podstawowym warunkiem przewyższenia tych kłopotów jest poprawa efektywności gospodarowania, nie szczędzą starych w zakresie oszczędzania materiałów i surowców, popieczęnia jakości wyrobów, zwiększenia wydajności, wykorzystania nowoczesnego parku maszynowego.

Często informujemy o tych inicjatywach i wynikających z nich rezultatach. Często też przytaczamy rozmowy z robotnikami i głosy w dyskusjach na sesjach KSR, nacechowane troską o sytuację w danym zakładzie i odpowiedzialnością za jego działalność, piętnujące wszelkie przejawy naruszania dyscypliny pracy. Co więcej — a były takie przypadki — uciwile pracujący robotnicy usuwają ze swych zespołów obiboków.

Lecz kształtowanie aktywnych postaw należy w pierwszym rzędzie do kierownictwa zakładów. Niewątpliwie, efekt pracy każdego człowieka zależy zarówno od sytuacji w zakładzie, jak i od osobistej, rodzinnej. Dlatego trzeba, w pierwszym przypadku kształtować te sytuacje i w drugim — poznając ją oraz w odpowiedni sposób ingerować.

Fakt niemal anegdotyczny: dyrektor i sekretarz KZ w HAJNOWSKIM PPD zorganizowali zebranie z ludźmi notorycznie nadużywającymi alkoholu. Chociaż utrzymywano w pokoju w tonie, nie była to przyjemna rozmowa. Ale pomogła. Wprawdzie z czy 8 osób opuściło zakłady, ale większość już czwarty miesiąc nie przysparza kłopotów.

Inny przykład, z GNAJEWSKICH „FLYT”. Jeszcze w ubiegłym roku mocno szwankowała tu dyscyplina pracy. Dziś zaś — po stworzeniu klimatu uznania dla ludzi i zespołów wyodrębnionych się z masowej postawy i pracy, zakłady zdają do pierwszego miejsca w branży. Nikt obecnie nie wlezie się po białych, krzyżach, stanie marnym, bo nikt nie pozwoli na przesłaj. Jedynym powodem do usunięcia awarii, przestawienia surowca, sprawnego funkcjonowania ciągu produkcyjnego.

Jednakże, gdy zawodzi organizacyjne i wychowawcze środki, trzeba sięgać po kodeks pracy i przepisy wykonawcze. Trzeba z całą konsekwencją egzekwować obowiązki pracowników.

Przypomnijmy Uchwałę Rady Ministrów z 4 kwietnia 1975 roku o zasadach i trybie zaszeregowania oraz awansowania pracowników. W paragrafie 5 czytamy m.in.: „Pracownikowi, który porzucił pracę w porządku zakładu, powinna być w nowym miejscu zatrudnienia przyznana kategoria osobistego zaszeregowania nie niższa o dwie kategorie od posiadanej uprzednio oraz przewidziana praca odpowiadająca tej właśnie kategorii. Taki sam tryb postępowania obowiązuje w wypadku, gdy nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika.

Przepisy ustawodawstwa pracy nakazują także wyłączenie surowych konsekwencji w stosunku do winnych lekceważenia dyscypliny pracy, łaczenie z zwolnieniem z zakładu. A dodajmy: w wypadkach tych ukarany traci prawa urlopowe, ciągłość pracy, prawo do nagrody z funduszu zakładowego, prawo do zasiłku chorobowego itd.

Skutki prawne porzucenia pracy i nieszanowania jej są zatem dość bolesne. Tak jak wprowadzanie administracyjne działania, ograniczające możliwości wyboru zakładu pracy i wydłużające okres wychowywania na pracę. O czym to służby pracownicze powinny w interesie zakładu i zainteresowanego informować każdego nowego pracownika. Efekty pracy zależą bowiem nie tylko od materialnych środków, lecz także od świadomej dyscypliny.

Mówił o tym w Sejmie tow. Edward Gierrek: „Możemy wiele osiągnąć poprzez lepsze wykorzystanie potencjału, który stworzyliśmy, poprzez efektywne gospodarowanie i bardziej rzetelną, zdyscyplinowaną pracę.”

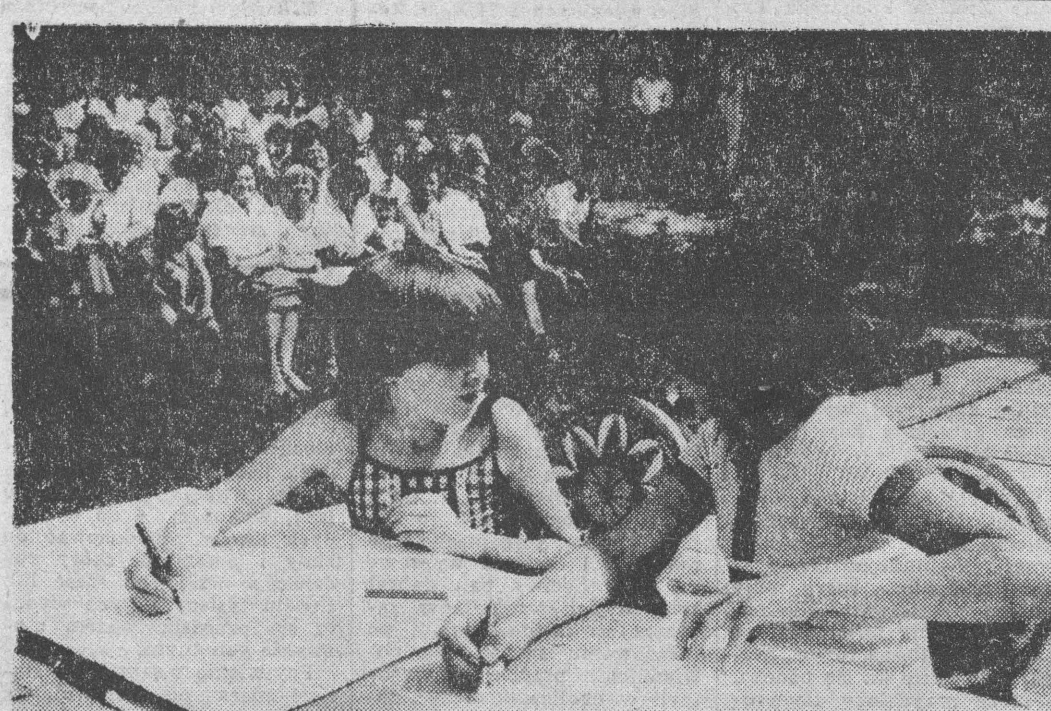
Różne są postawy ludzkie, często uwarunkowane wiedzą, kwalifikacjami, charakterem osobistym, sprawami rodzinnymi. Stąd też i w Konstytucji czytamy: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”. Rzecz w tym, żeby te zdolności i praca — największa rezerwa naszych możliwości — była jak najpełniej i jak najgodnie spożytkowana.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Nowogrodzki festyn spółdzielców

Takiego festynu w 553-letniej historii Nowogrodu jeszcze chyba nie było. Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, Gminna Spółdzielnia, SKR i Bank Spółdzielczy postanowiły zorganizować wspólną zabawę pracowników połączoną z konkursami i zawodami sportowymi. A że pogoda sprzyjała, impreza była udana. Liczne zabawy w skansenowskim amfiteatrze mieszkający Nowogrodu i przebywający w tym mieście liczni turyści (była nawet grupa nauczycieli z Balatonu) dopinguwali mogli: z ców dyrektorów SKR i GS w skansenowskim amfiteatrze o rywalizacji cepanów, pustych dońceczek. Ale największe brawo zebrał uczestnik konkursu pod nazwą: narysuj karykaturę swojego szefa. Wyróżniła się w tym pani Wanda z GS, której oszczędność kreśli i trafność karykatury była wręcz zdumiewająca. W lańcu wody z pełnej szklanki w pusztę miseczkę czyli z pełnego w próżnię niezapalona była pracownica... Banku Spółdzielczego. Jednym słowem pięć godzin doskonałej zabawy.

Sekretarz miejsko-gminnej organizacji partyjnej Stanisław Kalinowski wręczając puchar zwycięskiej drużynie, która okazała się Gminna Spółdzielnia, powiedział: „Tępo typu imprezy są potrzebne, umożliwiają to dzisiejszy festyn. W pięknej atmosferze skansenu można i trzeba popularyzować w różnej, przystępnej formie uroki i osiągnięcia gminy Nowogród. Gminy, w której władze wojewódzkie stawiają na turystykę. Gratuluję zwycięzcom, dziękuję organizatorom.



Co by tu narysować... bo w Nowogrodzie wszystko piękne.



Licznie zebrana publiczność miała 5 godzin dobrej zabawy.

71, 72, 73 uff, uff, jak ciężko...

Fot. Gabor Lorinczy

Komentujemy

Obietnice przed studiami

Prawie sześćdziesiąt tysięcy abiturientów stanęło właśnie przed komisjami egzaminacyjnymi, aby udowodnić, swą wiedzą, że ich, choć zostani studentami jest uzasadniona. Nie tylko wiedzą mają zamiar uzasadnić. Co raz częściej, na coraz większej liczbie fakultetów członkowie komisji pytają będą: a dlaczego koleżanka (kolega) pragnie studiować, a co pragnie po studiach robić, gdzie pracować? Takie pytania np. w stosunku do kandydatów na studia rolnicze będą częścią egzaminu, odpowiedzi będą punktowane. Dlatego tak będzie — wiadomo, że o to w gruncie rzeczy od lat i starym niezmiennie: od kandydatów na lekarzy, że owszem, chętnie będą leczyć na wsi od przyszłych inżynierów rolnictwa, że pragną podnosić wyżej pegeerowski płon; od humanistów, że uzyć w szkole zawsze było ich marzeniem; od kandydatów na AWF, że chcą trenować młodzież. Dostają indeksy, studiują, aleś po koniec studiów dźwignie im się jakoś plany w stosunku do przyszłej pracy zmieniają.

Jeszcze dziesięć lat temu tylko połowa absolwentów wyższych uczelni pozostawała w mieście. Według badań sprzed lat czterech, już 70 proc. absolwentów uniwersytetów i uczelni rolniczych pozostała w ośrodkach akademickich. Znaczne braki lekarzy mamy we wszystkich tych województwach, w których nie ma akademii. Brak jest na wsi wykwalifikowanych nauczycieli. Przy rekordowej liczbie AWF-ów — kultury fizycznej uczą panie, odkładające dla lekcji w kamerton i cymbalki.

W tzw. odczuciu opinii publicznej wyjątkowo drastycznie przedstawia się sprawa z lekarzami. Przez wiele lat, na propozycję podjęcia pracy w ośrodku wiejskim mogli oni odpowiadać tak: niskie płace, brak mieszkania, mała możliwość podejmowania specjalizacji. I to była najczęściej prawda. Dziś jest inaczej. Dziś nie ma województwa w kraju, w którym nie czekałyby na lekarzy mieszkania, ba, bywa, że czekają domki jednorodzinne. Dziś sprawa specjalizowania się w najbliższym szpitalu sprawia znacznie mniej trudności. Za uzyskanie pierwszego stopnia specjalizacji, za siedmiomiesiętną pracę w ośrodku wiejskim w województwie wubogim w lekarzy — umarza się 100 tysięcy złotych pożyczki. Sam dodatek za podjęcie pracy na wsi wynosi 2000-3500 złotych; jest to praktycznie druga pensja. I chociaż zasady te obowiązują dość długo, chociaż na rozmowy z młodymi lekarzami przyjeżdżają pod koniec roku akademickiego w uczelniach dyrektorzy ZOZ-ów obiecując mieszkania, pożyczki, dodatki — to młodzi lekarze niezbyt kwapią się do skorzystania z ofert.

Przykład z lekarzami stał się ostatnio wyjątkowo jaskrawym, bo dla nich rzeczywiście zrobiono bardzo wiele. Jednak przecież nie tylko ich możemy zapytać: komu będzie potrzebny wasz dyplom? Studiowanie wedle zasady „w siłą dał”, a później „jakoś zaczepię się w mieście” staje się nie tylko problemem naszej polityki społecznej, ale jest uciążliwe dla wszystkich, którzy oczekują absolwentów w przychodniach, szkołach, gospodarstwach. Coraz częściej ludzie pytają po prostu: po co ich kształcimy? (Interpress)

ANDRZEJ TUMALIS

Komputer i soda

Polski przemysł sodowy wkroczył w nową erę. W zakładach w Janikowie na Kujawach wdrożono system kompleksowego sterowania procesem produkcyjnym z udziałem maszyny cyfrowej.

Nowa praktyka poprzedziła etap skomplikowanych przygotowań. Wymieniono m. in. stare układy pomiarów i automatyki na ujednolicony system nowej aparatury. Ustalono modele matematyczne dla poszczególnych aparatów i węzłów produkcyjnych. Efektem zastosowania nowego systemu

komputer zastosowano także w nowo uruchomionej fabryce soli ciekłej „Matwy II” w Inowrocławiu. W tym przypadku jednak rola jego jest inna niż w „Janikowie”. Zastąpił maszynę cyfrową i doradztwo technologiczne w zakresie optymalizacji procesu produkcji. (K.H.)

Praca ideowo-wychowawcza na wsi suwalskiej

Po takim tytule ukazał się artykuł sekretarza KW PZPR w Suwałkach — STANISŁAWA KAFARA w miesięczniku „IDEOLOGIA I POLITYKA”. „Problemy suwalskiej wsi i rolnictwa” — czytamy w nim — zajmują poczesne miejsce w pracy wojewódzkiej instancji partyjnej, na nich koncentrują się wysiłki władz partyjnych i administracyjnych. Zadajemy sobie sprawę z tego, że właściwa realizacja zadań rolnictwa wymaga nie tylko zwiększenia nakładów inwestycyjnych, lepszego zaopatrzenia i sprawnego obsługi produkcyjnej, lecz także zintensyfikowania pracy polityczno-organizatorskiej na wsi. Stąd też kluczowym problemem w działalności 42 instancji partyjnych pierwszego stopnia działających na wsi jest bogacenie, rozwijanie oraz ustawiczne doskonalenie form pracy ideowo-wychowawczej.”

Instancje partyjne w województwie suwalskim dużą uwagę skupiają na systematycznym szkoleniu członków partii. Uważa się bowiem, że jest to podstawą skutecznego oddziaływania organizacji partyjnych na środowiska wiejskie. Szkolenie powinno uzbierać członków partii w przekonującą wiedzę i argumentację, kształtować w nich aktywne, ideowe postawy. Obecnie organizatorów szkolenia partyjnego kształci się w 22 szkołach aktywów partyjnych i 9 WUMI-ach. Najpowszechniejszą formą kształcenia ideologicznego jest szkolenie masowe, prowadzone na wsi suwalskiej przez 532 zespoły dla 13.700 osób.

Wiele uwagi w swym artykule poświęca tow. S. Kafa różnym formom szkolenia

politycznego, organizowanego w województwie suwalskim dla kandydatów PZPR, młodzieży, kobiet, działaczy społecznych i samorządowych. Obecnie działają na wsi suwalskiej 32 szkoły kształcenia społeczno-politycznego kobiet, obejmujące ponad 900 uczestniczek. Wysoce ocenia się aktywność słuchaczek w czasie zajęć. Coraz częściej notuje się też występowanie kobiet wiejskich w szeregach partii.

Ważną rolę w rozwijaniu, koordynowaniu i doskonaleniu różnych form szkolenia spełniają ośrodki pracy ideowo-wychowawczej. Obecnie istnieje w województwie suwalskim 50 takich ośrodków, w tym 42 gminne lub miejsko-gminne i 8 zakładowych. Nie wszystkie jednak ośrodki w pełni spełniają swoje zadania, głównie z powodu słabej bazy technicznej i braku odpowiednio przygotowanych kadr. Dotyczy to szczególnie niektórych gminnych ośrodków. Stąd potrzeba ich umocnienia.

Wokół ośrodków skupione liczne grupy działaczy społecznych. Znają oni doskonale teren i ludzi, docierają do najodleglejszych wsi, osad i pojedynczych rolników, popularyzują najważniejsze uchwały partii wśród członków PZPR i ogółu mieszkańców wsi. „Dzięki ich statym, bezpośrednim kontaktom z ludźmi — pisze tow. S. Kafa — w programowaniu zadań rolnictwa trafiać potrafimy określić rolę samorządu chłopskiego, kolek rolniczych, kół gospodni wiejskich i spółdzielczości wiejskiej. Tak rozumiana problematyka pracy partyjnej na wsi potwierdza zasadę wiązania działalności ideologicznej z realizacją polityki rolnej partii.”

(S)

Ciekawy klub seniora

Przy Oddziale WSS „Spolem” w Bielsku Podlaskim bardzo aktywnie pracuje klub przyjaźni historii spółdzielczości prowadzony przez zarząd, którym kierują Stanisław Bojarczuk, Aleksander Hachiewicz i Konstanca Świerczewska. Klub skupia ponad 100 emerytów, dawnych pracowników i działaczy spółdzielni. Członkowie klubu ściśle współpracują ze szkołami. Szkolne zespoły „Kukłki Podlaskie” i „Jutrzenka” niejednokrotnie uczestniczyły w spotkaniach z seniorami.

Utrzymywana jest również ścieśna współpraca z podobnym klubem w Hajnowce. Wzajemne odwiedziny pozwalają dzielić się doświadczeniami i uczestniczyć we wspólnych imprezach. (fal)

Wakacyjne koło plastyków

Dzisiaj 10 bin, w Filii MDK nr 1 w Białymstoku przy ul. Kowalewskiej 38 (Nowe Miasto) o godz. 11 rozpoczyna działalność wakacyjne koło plastyków. W programie znajdują się między innymi różnorodne zabawy plastyczne, wyświecanie filmów o sztuce, konkursy z nagrodami.

Wszystkie dzieci, spędzające wakacje w mieście, a zainteresowane plastyką mogą się zgłaszać w każdy wtorek i czwartek w godz. 11-13. (az)

Nocna dyskoteka

Białostocki Klub Rozrywki przy ul. Wierzbowa zaprasza wszystkich miłośników tańca i dobrej muzyki na nocne programy dyskotekowe, które odbywają się co czwartek, oprócz poniedziałków, w godz. 20-2. Na dyskotekach prezentowane są dobre zespoły muzyczne, muzyka mechaniczna oraz nowe efekty świetlne i akustyczne.

Wszyscy uczestnicy nocnych programów dyskotekowych mogą uczestniczyć w wyborze przebiegu tygodnia, który później lansowany jest w radiowym „Telefonie muzycznym”. Jedną z dyskotekowych atrakcji jest poligodzinny bezpłatny koncert z dedykacją. (II)

Komunikat MO

30 CZERWCA br. o godz. 10.40 w BIAŁYMSTOKU, na oznakowanym przebiegu dla pieszych od ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Kierowca, który potrącił a następnie odwoził pokrzywdzoną, na ul. Wierzbowa przed budynkiem przy skrzyżowaniu ul. LEWINA i MARCHLEWSKIEGO (rondo), samochód potrącił BEATĘ BIELEWICZ.

Wymiana 3 km przewodów „Ciepło” w remoncie

Jak co roku, również i teraz rozpoczynają się prace na kranach. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej przystąpiło do planowych przeglądów i remontów sieci ciepłej.

Prace „przebiegają” w dostawie ciepłej wody nastąpił 12-27 czerwca. Trzeba było gruntownie zbadać stan sieci, dostarczającej ciepłą wodę dla tych odbiorców, których obsługuje I elektrociepłownia.

Obecnie nie ma gorącej wody w domach zapotrzebowanych przez II elektrociepłownię. Remonty i przeglądy rozpoczęły się 28 czerwca i potrwać do 28 bin.

Białostockie elektrociepłowni mają pod swą opieką ok. 140 km sieci dostarczającej ciepłą wodę. Latem każdego roku, kiedy jest najmniejsza zapotrzebowanie, muszą zbadać stan techniczny rur, uszczelnienie te, które przeciekają, zastąpić izolację, wymienić niektóre odcinki ciepłowniczej magistrali. Aby mieć dobre rozpoznanie w planowaniu przewodu, niezbędne są tzw. odkrywczy czyny — „dobranie” sieci do magistrali w określonych miejscach.

W tym roku trzeba będzie zrobić w sumie około stu wykopów, umożliwiających zbadanie stanu rur, dostarczających ciepłą wodę do mieszkań. W sukurs przychodzi jednak nauka. Przy pomocy Ośrodka Rzecznictwa i Postępu Technicznego Politechniki Białostockiej, prowadzi się badania magistrali

metodą pomiarów elektrycznych. Pozwala to, bez konieczności grzebania się w ziemi, na określenie z dużą dokładnością prawdopodobieństwa, które odcinki wymagają naprawy.

W czasie tegorocznego przeglądu sieci ciepłowniczej wymieniono ok. 3 km przewodu min. przy Alei 1 Maja i ul. Malmade. Rezygnacja się przy tym z metody bezkabelowego umieszczania instalacji w ziemi, zasypywania specjalną masą izolacyjną, która w praktyce okazała się nieprzystadną.

Przy okazji badań sieci, pewne odcinki trzeba „wylączyć z ruchu” wstrzymując dopływ wody do niektórych grup odbiorców. Służą temu specjalne zasuwki odcinające. Niestety — zasuwki, których dysponuje białostockie WPEC, nie zdają w praktyce egzaminu. Choćby nie wiem jak je czyszczono — zawsze w pełni nie będą szczelne.

Tymczasem nie można się doprosić o nowe. Rocznie produkcja sięga 150 sztuk. W większości wędrują na prywatne inwestycje i... zasuwki, pardon — kółko się zakręca.

Brak również waty szklanej, potrzebnej do izolacji przewodów. Produkcję ją zakład w Nidzicy już od

dwudziestu czasu stoi z powodu awarii. Trudno ją czymkolwiek zastąpić. Niektóre prace więc min. przy ul. Grotkera trzeba było wstrzymać. W Bielsku Podlaskim zrezygnowano z kontynuowania prac wykopaliskowych, mających na celu dotarcie do instalacji ciepłowniczej wymagającej nowej izolacji.

W tym roku II elektrociepłownia przejmie pod swą „opiekę” nową, trójprzewodową magistralę, prowadzącą do kombinatu ogrodniczego. W miarę budowy trzeba będzie przyłączać odbiorców z osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej „Wielkobokowa”.

Nie można tego zrobić jednocześnie. Możliwe więc, że jeszcze jesienią br. wystąpią na tym osiedlu krótkie przerwy w dostawie energii ciepłej. Upprzedzamy więc już teraz, aby później nie było zbędnych nerwów i „niespodzianek”. Do brygad zajmujących się pracami instalacyjnymi w tym rejonie apelujemy o jak najszybsze i możliwe solidne uprzążenie się z robotą.

Abymy rocznie wykonać prace wartości 30 mln zł, łącznie z przeglądem i konserwacją białostockiej sieci ciepłowniczej, WPEC ma do swej dyspozycji dźwig, dwie koparki — ładowarki, kilka agregatów spawalniczych i trochę specjalistycznego sprzętu. Była to ilość wystarczająca, ale kilka lat temu. W razie potrzeby głębszych wykopów sprzętu używa Kombinat Budownictwa Komunalnego. Przysłałaby się tu przynajmniej jedna koparka z „Waryńskiego”.

Brak również samochodów dostawczych. Sieci przybywa a sprzętu niewiele. W letnim sezonie remontowym w WPEC pracują 44 osoby z Rejonu Sieci Ciepłych i 34 — z Rejonu Instalacji. Czuwa również w tym czasie ekipa Pogotowia Ciepłowniczego.

Przebieg dotychczasowych prac w Białymstoku pozwala sądzić, że termin 28 bin. kiedy w sporej części miasta ma pojawić się w kranach ciepła woda — zostanie dotrzymany. Oby tak było. (mip)

Wielokrotnie już pisaliśmy o przyrodozłotywnym kłopotliwie, podkreślając iż jest to „zremiasto”, w którym skórka nie jest warta wyprawki. Nie przeszkodziło to jednemu z mieszkańców dzielnicy Białostockiej, dla którego kłusownictwo to nie pierwsza, zorganizował w niedziele i czwartek wyprawę do lasu. Leciwy pan dobrał sobie dwóch współpółników, zaprzęgnił siłki i wyruszył na łowiska. Spędził ich odpowiednich przyborów wyrzucił w okolicy Jurowic do brzozy liściom do skóry. Tam bowiem odkrył, że na wzgórzach są liście jany, więc jest

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

W zasięgu postaw



Album pełen dzieci

Dziecko, zwłaszcza małe, to bardzo trudny pacjent. Nie zawsze jest w stanie powiedzieć co mu dokuczają. Często jest przerażone wizytą u lekarza, widokiem białych fartuchów. Niezależnie od tego, co dzieje się na jego twarzy, dziecko jest zawsze przemysłane i doprowadzone do końca.

Nigdy nie jest zdenerwowana (a raczej nie okazuje) chociaż mały bywa różny, a zdarza się i taki „tatuś”, który naprawdę chwile w na nogach, donosząc basem domaga zwolnienia dla opieki nad dzieckiem. Potrafi być wówczas oporną i taktowną adwokatką stanowiącą.

Sylwetka Anny Łobaczewskiej nie byłaby pełna bez uzupełnienia, że ma już za sobą kilkanaście lat pracy z tego zeszłego w Przemyśle nr 15. Jest też przykłądą matką dwojga dzieci. Wie jak postąpić z dzieckiem zdrowym i chorym, wie jak trzeba wychować.

Prowadzona przez nią dokumentacja jest jak... album. Album pełen dzieci, historia ich rosy, rozwój się, nabieranie siły i zdrowia. Album dziecięcych uśmiechów. (h)

Fot. Z. Lenkiewicz

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Amatorzy lisich skórek możliwości wykopenia młodych lisów, a furmanka nie zwróciła uwagi. Pojechał do lasu, wykopał 4 z 10 młodych lisów, podchował do zimny i potem za skóry rzucił się w górę. Wtedy lis sięgnął do łapy, wyciągnął z kieszeni tysiąc złotych wydał się przeciwniecia niezwyciężenie.

Pojawienie się w lesie starego specja o kłusownictwa zainteresowało jednego z mieszkańców Jurowic. Poszedł dyskretnie za furmanką. Gdy zobaczył, że ekipa przystąpiła do łowisk wykopalisk, zorientował się, iż postrzelił nie tylko kilka lisów, ale i furmankę. Jeden lis był już w ręku kłusownikowi, ale zaskoczonego wyprzedził. Amatorzy lisich skórek poniosła zasłonięta karę, gdyż ustawa łowiecka traktuje wykonywanie zwierzyńca z norką kłusownictwa zagrożone karą do trzech lat pozbawienia wolności. I po co im to było? (tp)

Wychowanie w fabryce

Niedawno Egzekutywa Komitetu Miejskiego w HAJNOWCE oceniła działalność ideowo-wychowawczą prowadzoną w miejscowych zakładach pracy. Punktem wyjścia dyskusji była realizacja uchwały Sekretariatu KC partii z sierpnia 1972 r. i maja 1974 r.

Stwierdzono, że w ostatnich latach znacznie wzbogacone zostały formy i metody pracy ideowo-wychowawczej. Nastąpiło ściślejsze powiązanie zagadnień ideowo-wychowawczych z zadaniami produkcyjnymi.

Szczególnie duży jest postęp edukacji ekonomicznej i społecznej, a zwłaszcza młodych pracowników. Łączy się z tym systematycznie i coraz bogatsze treści dokształcanie mistrzów i brygadzystów. Szeroko i wszechstronnie działalność w omawianych dziedzinach wyrównują się zwłaszcza Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, Spółdzielnia Inwalidów „Postęp”, Hajnowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Lesnictwa, Oddział WSS „Spolem”, Zakład Mieczarski oraz Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Z uznaniem podkreślono rozwój szeregu zakładów organizacji partyjnych i wyrażny wzrost dyscypliny partyjnej. We wszystkich dużych zakładach pracy wykształciły się liczne i aktywne kolektywy partyjne. Zwiększeniu ich roli i autorytetu oraz umacnianiu ognia związkowych i kół ZSPM dużo uwagi poświęcają komitety zakładów PZPR.

Podkreślono jednakże potrzebę dalszego, stalego wzbogacania pracy ideowo-wychowawczej. Programy tej działalności powinny być stale aktualizowane. Niezbędne jest dalsze umacnianie roli grup partyjnych i zakładowych zespołów agitatorsko-лекторских. Wskazano także na potrzebę dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy, podnoszenia kwalifikacji pracowników i doskonałości systemu wyróżnień moralnych.

K. Leszczyński

Sianokosy — przymiarka do żniw

Chociaż deszczowa pogoda przeplata się ze słoneczną, zmiany na jakich widać z godziną na godzinę. W gminie Bielsk Podlaski sianokosy zbliżają się do końca. Jak informuje dyrektor SKR — Witold Sokółowski, 43 kosiarki zostały przygotowane we własnych warsztatach. Przewiduje się koszenie traw z 9.339 ha.

W pierwszym pokosie SKR ma za zadanie skosić trawy z 2.800 ha łąk. W tej

chwili wykonano pracę na około 90 proc. planowanego arealu łąk. Nie od razu są większe kłopoty z częścią zamiennymi. Ze względu na tegoroczną pogodę — wegetację roślin i sianokosy są opóźnione co najmniej o miesiąc. Z paszą więc nie najlepiej. Rolnicy chętnie korzystają z maszyn, które nie tylko koszą trawy, ale i zielonki, ale od razu rozrabiają na pasze. Samobieżne, sieczkarnie są rozchwytywane. (fal)

Kierowco — jedź ostrożnie!

ZBIJAJĄ się sobota i niedziela. Zapewne wielu kierowców będzie się w tym czasie wycieczką, nad wodą, do lasu. Można więc spodziewać, zwłaszcza gdy dopisze pogoda, dużej ilości pojazdów na szosach i drogach. Stąd też — jako memento — podajemy smutną listę wypadków drogowych, które w ostatnich dniach wydarzyły się w woj. białostockim.

W Mońkach, na skrzyżowaniu ul. Białostockiej i Kościelnej, jadący furmanką konia Salwin J. z wsi Kulese, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z motocyklem Jany Kierowca, jadący motocyklem B. (zam. Chojnowo). W wyniku zderzenia pasażerka motocykla Bronisława S. doznała ogólnych obrażeń ciała i została umieszczona w szpitalu.

W wsi Ciesze (gmina Mońki) kierujący motocyklem MZ 25-letni Jarosław M. potrącił 7-letnią dziewczynę Bronisławę B. (zam. Chojnowo). W wyniku zderzenia pasażerka motocykla Bronisława S. doznała ogólnych obrażeń ciała i została umieszczona w szpitalu.

W Kąsławicach, na skrzyżowaniu ul. Kierowca, samochodem Fiat 125 p-66-letni Czesław K. (zam. Sochaczew) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i potrącił 15-letnią dziewczynę Zaporoch. W wyniku zderzenia z Zaporoch.

Przypomnijmy: skrzyżowania dróg i ulic, wymuszenie pierwszeństwa przejazdu, nie respektowanie oznakowanego przejścia dla pieszych, nieostrożność kierowców i przechodniów — oto najczęstsze miejsca i przyczyny wypadków. Warto o tym pamiętać, siadając za kierownicą. (h)

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zakazny, ul. Zurawia 14.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Woj. Szpital Zespołowy im. J. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurny oddział: dziecięcy, wewnętrzny, reumatyczny, dermatologiczny, chirurgiczny, ginekologiczny, stomatologiczny, A.M.B. ul. Manifestu Lipowego 3, tel. 216-06.

Dziś i jutro łomżyńskiego WZSR

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kosciuszki 101, tel. 22-41.